

TOMASZ SNARSKI

Uniwersytet Gdański, Wydział Prawa i Administracji,
Katedra Prawa Karnego Materialnego i Kryminologii
<https://orcid.org/0000-0003-2803-5574>

WIERNY SŁUGA DOBREGO PRAWA.
PROFESOR JAROSŁAW WARYLEWSKI (1959–2020)¹

1 listopada 2020 r. w wieku 61 lat zmarł Jarosław Warylewski, gdański profesor prawa karnego, wychowawca wielu pokoleń karnistów, kierownik Katedry Prawa Karnego Materialnego i Kryminologii, były dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Był wymagającym nauczycielem, który przede wszystkim uczył odwagi w poszukiwaniu prawdy i pokory wobec własnych osiągnięć. Z oddaniem poświęcał się działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej. Przede wszystkim zaś służył wiernie dobremu prawu karnemu, któremu oddał całe swoje naukowe życie.

Zawsze na straży wartości

Urodził się 24 sierpnia 1959 r. w Gdyni. Od 1988 r. był zatrudniony na Uniwersytecie Gdańskim, którego wcześniej został absolwentem. W 1997 r. obronił doktorat pt. *Zgoda pokrzywdzonego w polskim prawie karnym*. Pięć lat później uzyskał habilitację na podstawie pracy *Przestępstwa seksualne*. Od 2004 r. profesor UG, w 2008 r. otrzymał z rąk Prezydenta RP tytuł naukowy profesora nauk prawnych. Od 2009 r. był profesorem zwyczajnym. Od 2001 r. kierował Katedrą Prawa Karnego Materialnego i Kryminologii (wcześniejsza nazwa: Katedra Prawa Karnego Materialnego i Wykonawczego oraz Psychiatrii Sądowej). Od 2002 r. do 2004 r. pełnił funkcję prodziekana, a w latach 2004–2012 dziekana Wydziału Prawa i Administracji UG. W latach 2008–2009 zasiadał w Radzie Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów, a od 2008 do 2018 r. wykonywał także zawód adwokata. W latach 2012–2016 r. był dyrektorem Muzeum Kryminalistyki, znajdującym się na Wydziale Prawa i Administracji UG.

¹ Niniejsze wspomnienie opublikowano pierwotnie w wersji on-line na stronie: www.wiez.com.pl/2020/11/04/wierny-sluga-dobrego-prawa-profesor-jaroslaw-warylewski-1959-2020/ [dostęp: 9.11.2020].

Należał m.in. do Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego (Association Internationale De Droit Pénal); był prezesem Oddziału Gdańskiego Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, a w ostatnich latach także redaktorem naczelnym czasopisma „Gdańskie Studia Prawnicze”². Profesor Warylewski był autorem i współautorem ponad 150 publikacji z zakresu prawa karnego. Był promotorem dwunastu rozpraw doktorskich. Odznaczony został przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Medalem za długoletnią służbę (2008), przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego Złotym Krzyżem Zasługi (2013) za osiągnięcia naukowe, a Medalem Komisji Edukacji Narodowej za osiągnięcia dydaktyczne (2015).

„Profesor Jarosław Warylewski był [...] zawsze wierny prawdzie i wyznawanym wartościom. Stał na straży wartości demokratycznych i praw człowieka. Z oddaniem służył Uczelni, Katedrze, swoim Pracownikom i Uczniom. Nauka polskiego prawa karnego i nasza społeczność poniosły niepowetowaną stratę” – podkreślił we wspomnieniu pośmiertnym dziekan Wydziału Prawa i Administracji UG prof. Wojciech Zalewski³.

Orędownik humanitarnego prawa

Chociaż przez całe naukowe życie prof. Warylewski był związany z gdańskim ośrodkiem akademickim, to oddziaływanie jego myśli i badań wykraczało daleko poza gdańską szkołę prawa karnego i daleko poza dogmatykę prawa karnego materialnego. Warto przypomnieć niektóre z reprezentowanych przez niego poglądów, które dziś wydają się szczególnie aktualne.

Profesor Warylewski pozostał wierny zasadzie wyznawanej przez swojego mistrza, prof. Mariana Cieślaka, czyli głęboko humanistycznej postawie w nauce prawa karnego. Zawołanie *in dubio pro humanitate* – w razie wątpliwości rozstrzygać na rzecz humanizmu, na rzecz dobra człowieka – przenikało jego wieloletnie badania poświęcone wszystkim fenomenom prawa karnego, tzn. jego tworzeniu, obowiązywaniu, stosowaniu, wykładni i przestrzeganiu.

Uważał, że prawo, w tym prawo karne, powinno służyć człowiekowi, a nie traktować go jako instrumentalny środek do rozmaitych celów państwa. Co więcej, prawnicy *in genere*, w tym zajmujący się prawem karnym, nie mogą porzucić przekonania, że każdy człowiek obdarzony jest przyrodzoną i niezbywalną godnością osobową, która jest źródłem jego praw. Tej godności nie można w żaden sposób utracić, a jej poszanowanie jest nieprzekraczalną granicą dla każdego, w tym także dla państwa realizującego prawo karania.

² Szczegółowy biogram Profesora Jarosława Warylewskiego do 2010 r. włącznie, zob. T. Snarski, *Jarosław Warylewski*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2010, t. 33, red. A. Szmyt, s. 438–441.

³ *Odszedł Profesor Jarosław Warylewski, Pożegnanie na stronie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego*, www.prawo.ug.edu.pl/media/aktualnosci/99584/odszedl_prof_dr_hab_jaroslaw_warylewski [dostęp: 9.11.2020].

„Zasada humanizmu wymaga ludzkiej postawy w procesie stanowienia i stosowania prawa karnego. Humanizm nie pozwala zapomnieć, że nawet sprawca największej zbrodni pozostaje człowiekiem. Pozostaje nim z faktu samej przynależności do rodzaju ludzkiego. Nawet zbrodniarz musi być traktowany podmiotowo, z poszanowaniem tej godności, która jest przyrodzona i przysługuje każdemu człowiekowi”⁴ – pisał w podręczniku z części ogólnej prawa karnego materialnego, wprowadzając przyszłych adeptów prawa w problematykę podstawowych zasad prawa karnego.

Przeciwnik kary śmierci

Z humanitarnej postawy wynikał też reprezentowany przez Profesora konsekwentny i stanowczy sprzeciw wobec kary śmierci. W książce pt. *Kara. Podstawy filozoficzne i historyczne* pisał: „Kara śmierci jest czymś tak niegodnym prawa, że samo pisanie o niej może być czymś nieusprawiedliwionym. [...] Nawet pomijając wiążące Polskę zobowiązania międzynarodowe, uważam, że przywrócenie w naszym kraju kary śmierci byłoby sprzeczne z Konstytucją RP. Należy tu wskazać na znaczenie w tym zakresie art. 38 Konstytucji, który gwarantuje każdemu ochronę życia, art. 40, zakazujący m.in. stosowania okrutnego i nieludzkiego traktowania i karania, a zwłaszcza zakazujący stosowania kar cielesnych oraz art. 31 ust. 3, w którym sformułowana jest zasada stosunkowości, zabraniająca również karania przestępców surowiej niż jest to konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego”⁵.

W innym miejscu zauważał: „Niczym feniks z popiołów odradza się wiara w skuteczność surowych zagrożeń karnych. Wiara, bo surowość kary nie jest ani jedyną, ani nawet najważniejszą determinacją jej skuteczności. Historia, jako nauczycielka, kolejny raz zawiodła. Dość przypomnieć, że badania historyczno- i prawno-porównawcze dowodzą niezbicie, że np. rezygnacja z kary śmierci wcale nie powoduje wzrostu liczby zabójstw, zaś jej wprowadzenie (przywrócenie) nie spowoduje spadku tej liczby. Warto dodać, że w krajach, gdzie obowiązuje kara śmierci, odsetek zabójstw jest wyższy niż tam, gdzie z tego aktu barbarzyństwa już zrezygnowano”⁶.

Nie zastępować sumienia

Profesor Warylewski był przede wszystkim dogmatykiem prawa karnego. Jego prace zawsze wnikliwie i sumiennie analizowały nie tylko niedostatki obowiązującego stanu prawnego, ale również ukazywały propozycje niezbędnych zmian. Jak pisał

⁴ J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2017, s. 122.

⁵ Tenże, *Kara. Podstawy filozoficzne i historyczne*, Gdańsk 2007, s. 125 i 138.

⁶ Tenże, *Dlaczego historia nie jest uznaną nauczycielką penalistów?* [w:] *Kara kryminalna. Perspektywa historyczna i penologiczna*, red. T. Maciejewski, W. Zalewski, Gdańsk 2019, s. 277–278, 281.

we wprowadzeniu do jednej z publikacji zbiorowych pod swoją redakcją: „Pragniemy także, aby niniejsza publikacja przyczyniła się do rozszerzenia i intensyfikacji dyskusji nad ewentualnymi proponowanymi zmianami, jakie powinny zostać poczynione [...], aby czynić prawo karne bardziej precyzyjnym, spójnym i ludzkim”⁷.

Profesor pozostawił również istotny dorobek w zakresie studiów nad wieloaspektową problematyką przestępstw seksualnych. W habilitacyjnej monografii *Przestępstwa seksualne* podkreślał: „Prawo karne, stanowiące w drodze ustaw, nad których realizacją czuwa państwo z aparatem przymusu, nie powinno rościć sobie pretensji do władzy nad ludzką seksualnością, a jedynie gwarantować istnienie takich warunków, w których ludzka seksualność nie będzie przez nikogo zniewalana i zawłaszczana”⁸. Jak ważne są te słowa w kontekście postępującego penalizmu i moralizmu moralnego, który chciałby zastąpić sumienie jednostki i wolną wolę groźbą represji karnej! Wypowiedź pisana wiele lat temu staje się, niestety, nawet bardziej aktualna teraz niż wówczas, gdy została sformułowana.

Prawo a moralność

Mimo że deklarował się jako pozytywista prawniczy (zakładający rozdzielenie prawa od moralności), to jednak zawsze upominał się o taki kształt prawa pozytywnego, który nie będzie wyjałowiony z wartości.

Podkreślał, że „nastawienie pozytywistyczne nie wyklucza uznawania tego, iż prawo pozytywne nie tylko może, co wręcz musi posiadać wartość aksjologiczną”⁹. W innym miejscu zaznaczał: „[...] bez względu na przyjmowaną wizję prawa nie można w żadnym systemie dopuścić do odrzucenia przeświadczenia o istnieniu ponadpozytywnych idei i zasad prawa karnego. Należy to pogodzić jednocześnie z rozumowym, a nie transcendentnym i z tego powodu często totalitarnym kształtowaniem prawa przez suwerena. Bliższe jest mi przy tym przekonanie Kanta, że prawo, w szczególności prawo karne, musi w sposób najpełniejszy gwarantować jedynie wolność każdemu, a wszelkie próby budowania nie państwa prawnego (jakim Polska być powinna, zgodnie z art. 2 Konstytucji), lecz np. państwa szczęśliwości bądź dobrobytu, muszą doprowadzić w konsekwencji do niesprawiedliwości”¹⁰.

Słowa te brzmią dzisiaj jak przestroga, zwłaszcza wobec takiego kształtowania systemu prawnego, które nie zważa na racje rozumowe, a tylko na ideologiczne, za nic mając wspólnotę, którą jest polskie demokratyczne państwo prawne.

⁷ Tenże, *Wprowadzenie* [w:] *Czas i jego znaczenie w prawie karnym*, red. tenże, Gdańsk 2010.

⁸ Tenże, *Przestępstwa seksualne*, Gdańsk 2001, s. 434–435.

⁹ Tenże, *Klondike czy złoto głupców wymiaru sprawiedliwości karnej?*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. 35, s. 448.

¹⁰ Tenże, *Kara...*, s. 11.

Na gmachu demokracji pojawiły się rysy

W tym miejscu przywołajmy jeszcze jedną wypowiedź Profesora, tym razem z 2016 r.: „Sprawiedliwość, obok wolności i równości, to fundament demokracji. W jakiej kondycji jest sprawiedliwość? Kondycja demokracji, zwłaszcza w Polsce, jest zła, bardzo zła. Przyczyną jest i to, że źle się dzieje ze sprawiedliwością, w szczególności z wymiarem sprawiedliwości karnej. Próchniejący fundament sprawiedliwości sprawił, że na polskim gmachu demokracji pojawiły się rysy i pęknięcia. Niewyjaśnione i nie rozliczone afery z udziałem polityków z pierwszych stron gazet, trwające o kilkanaście lat procesy, podatna na polityczne manipulacje prokuratura, populizm penalny, legislacyjne rozpasanie – to tylko wybrane przyczyny tak niskiej oceny demokratycznego państwa prawnego. Dopóty istnieje szansa na zmianę tej oceny w kierunku pozytywnym, dopóki można o tym pisać”. W jednym z ostatnich tekstów, z 2019 r., Profesor zaznaczał: „Zdecydowanie fasadowa polska demokracja wspierana przez prawny populizm oraz przedmiotowe i instrumentalne traktowanie praw w wykonywaniu wielokrotnie skompromitowanych i zblazowanych tzw. elit politycznych powodują, że prognoza na najbliższe lata dla prawa karnego nie może być optymistyczna. Nie można się łudzić, że wszechobecne psucie prawa, drastyczne obniżenie dyskursu publicznego na tematy prawno-ustrojowe pozostanie bez wpływu na wymiar sprawiedliwości karnej. Prawo karne nie jest odporne na te zagrożenia. Co więcej, łatwo ulega wszelkim manipulacjom, których znamiona miała większość dotychczasowych zmian w kodeksie karnym”¹¹.

Nie będzie nam już, niestety, dane poznać więcej słów i ocen prof. Warylewskiego dotyczących systemu polskiego prawa. Pozostały jednak jego prace, do których warto wracać, by nie zapomnieć, czym jest naprawdę dobre prawo karne, służące każdemu człowiekowi i nieodwracające się od wartości. Takie prawo może być rzeczywistym schronieniem przed bezprawiem i niesprawiedliwością, przed pozbawieniem podstawowych praw i wolności, przed podeptaniem godności człowieka.

Szczęśliwi, którzy nie czynią nieprawości

Jedno z opracowań poświęconych biblijnemu prawu karnemu Profesor zakończył następującą zachętą: „Niech wszystkim, którzy zajmują się refleksją naukową nad prawem karnym towarzyszą słowa Psalmu 119, który jest hymnem pochwalnym dla prawa (nie tylko prawa karnego) i rozpoczyna się słowami: «Szczęśliwi, których droga nieskalana, którzy postępują według Prawa Pańskiego. Szczęśliwi, którzy zachowują Jego upomnienia, całym sercem Go szukają, którzy nie czynią nieprawości, lecz kroczą Jego drogami. Ty na to dałeś swoje przykazania, by pilnie ich przestrzegano. Oby moje

¹¹ Tenże, *Dlaczego historia nie jest uznaną nauczycielką penalistów?* [w:] *Kara kryminalna...*, s. 277.

drogi były niezawodne w przestrzeganiu Twych ustaw! Wtedy nie doznam wstydu, gdy zważać będę na Twe przykazania»¹².

Sam w swoim życiu podążał za tymi słowami, przekazując uczniom wskazówki dobrego i sprawiedliwego postępowania. Pozostał wierny wobec dobrego prawa, którego przestrzeganie nigdy nie zwiedzie i nigdy nie sprowadzi na manowce, przestrzegając zarazem przed krętymi ścieżkami populizmu i moralizmu penalnego. Może słowa prof. Warylewskiego usłyszą wreszcie odpowiedzialni za kształt systemu prawnego w Polsce? Nam pozostaje dbanie o to, by nie zapomnieć o Jego spuściźnie.

Bene Merentibus Pax.

¹² Tenże, *Biblijne prawo karne*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2006, t. 15, s. 108.